

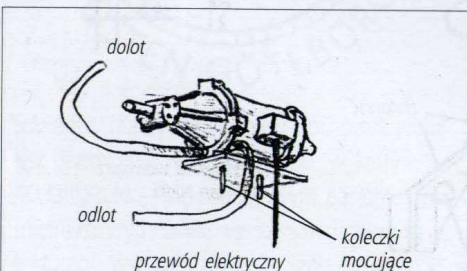
pozostał oddzielnie wykonany, dolny cylinder powietrzny starej sprężarki. Cylinder ten usuwamy, a na jego miejscu przewiercamy w pomocy i rozpiłowujemy otwór pod nową sprężarkę, tak jak woryginalie (patrz rys. 9). Wykorzystamy ponadto wspornik, który pozostał na kotle. Nawiercamy w nim dwa otworki, w których osadzimy krótkie kawałki drutu. Drugą stroną druczki te muszą trafić w otworki nawiercone w sprężarce. Wszystko trzeba doświadczalnie dopasować tak, aby sprężarka stała pionowo na właściwej wysokości i przylegała do wspornika. Po dopasowaniu sprężarkę zdejmujemy i uzupełniamy jej wyposażenie (filtr, przewody smarne itd. - wg rys. 9).

Kolejną rzeczą będzie prądnica. Wykorzystamy tę oryginalną, zdjętą z dymnicy. Będzie umieszczona na pomocy z prawej strony, między sprężarką a budką, ale przed znajdującymi się tam zbiornikami powietrza (wyrównawczy i pomocniczy), które pozostawiamy. Podstawę prądnicy spiłowujemy na płasko i dopasowujemy do pomostu, mocując na jeden kolek. Następnie nawiercamy otwory pod przewody: dolotowy i odlotowy oraz elektryczny - wszystko pokazano na rys. 10.

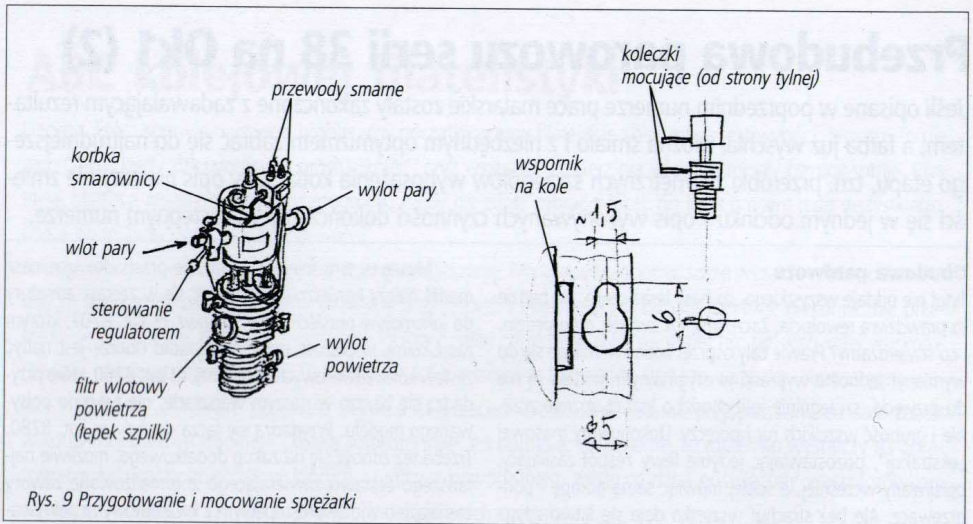
Po przygotowaniu prądnicy czas na zasilanie kotła. Na rury zasilające potrzebny będzie drut miedziany o średnicy 0,8-1 mm. Prawa, ta od inżektora, będzie dłuższa, a lewa - krótsza, tylko od kołpaka zasilającego do podgrzewacza. Tu kilka uwag merytorycznych: zawory zasilające są w wykonaniu prawym i lewym. Nam potrzebne są dwa prawe zawory. Jeśli jednak mamy prawy i lewy, to jest możliwa - podobnie jak woryginalie - adaptacja tego ostatniego, wg rys 11. Podobnie wykonuje się takie adaptacje w innych modelach. Skoro już wiemy, o co chodzi - możemy przylutować „rury” do gniazd wlotowych w zaworach. Otwory gniazd należy w razie potrzeby rozszerzyć i pogłębić, najlepiej ręcznie, jeszcze przed odjęciem zaworów od trzonu odlewu.

Rysunek 11 przedstawia ponadto sposób wykorzystania zaworów zasilających z zestawu Weinert nr kat. 8204, z którego pochodzi materiał na opisane we wrześnieowym numerze ŚK zawory pożarowe (zaznaczam, że również w opisanym teraz modelu potrzebny będzie jeden taki zawór), to też może ten właśnie zestaw warto nabyć zamiast wspomnianego wcześniej 8203.

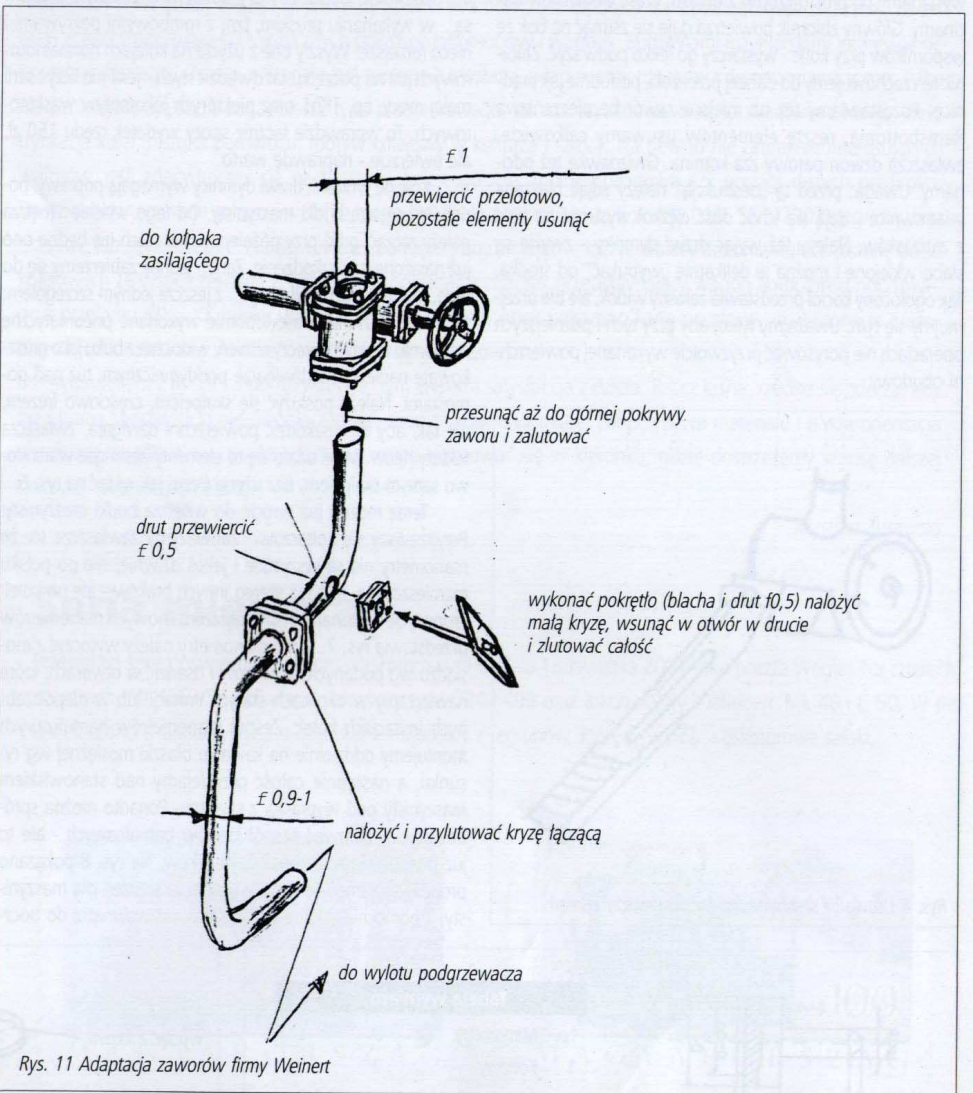
Czas już na rury zasilające. Na tę dłuższą, z prawej strony, ucinamy drut o długości ok. 8 mm, który po przymierzeniu wstępnie wyginamy tak, aby ominął rury piaskowe - te ostatnie warto znów założyć, na razie prowizorycznie. Następnie dopasowujemy właściwą końcówkę do zaworu zasilającego, wlotując ją tam i odcinamy zawór, zachowując jego czopik wpustowy. Teraz przymierzamy ten zespół, nawiercamy otwory w przedniej ścianie budki i w kołpaku zasilającym - i próbujemy całość osadzić. Jeśli się nie udaje - skracamy nieco rurę od strony budki (wystarczy, że wejdzie ona w budkę na ok. 2-3 mm), korygujemy wygięcie i ponawiamy próbę - i tak aż do skutku. Rura powinna biec możliwie poziomo i być prosta - oczywiście poza wymienionym podjęciem obejściowym. Gdy osiągniemy to i gdy zawór „siedzi” poprawnie, wykonujemy zawór pożarowy (wg ŚK 9/2000), przymierzamy go i po zdjęciu zespołu zasilającego klejamy lub wlotujemy na rurę mniej więcej na wysokości piasecznicy, pamiętając, że wlot „pożarnika” skierowany jest zwykle ukośnie w dół. Ponownie wszystko przymierzamy, ewentualnie korygując, po czym zdejmujemy i odkładamy gotowy zespół.



Rys. 10 Przygotowanie prądnicy



Rys. 9 Przygotowanie i mocowanie sprężarki



Rys. 11 Adaptacja zaworów firmy Weinert

Lewa rura zasilająca będzie inna - przede wszystkim krótsza, bo prowadzi do leżącego na pomoście podgrzewacza. Ale postępujemy podobnie - nawiercamy kołpak i odpowiedni wlot podgrzewacza i wszystko dopasowujemy jak poprzednio, ale kierując się rysunkiem 11. Nie będzie tu też „pożarnika”. Czasem je montowano, a czasem nie, jako że pompa pracuje impulsowo, a za podgrzewaczem jest za mało miejsca na rurze. Wystarczy wstępna długość drutu ok. 3 cm. Po ostatecznym dopasowaniu lewy zespół również odkładamy.

Zajmijmy się teraz zaworami odbiorczymi. Na kołpaku parowym z obu stron powinny zostać po dwa otwory po wyjętych starych zaworach, które pasują do zespołów Weinerta. Jeśli jednak musieliśmy obciąć stare zawory, to otwory trzeba ponownie nawiercić. Przed obcięciem zaworów

odbiorczych pogłębiamy otwory zarówno w ich wylotach, jak i w gniazdach wrzecion. Następnie wlotujemy do otworów druty o średnicy 0,3 mm i o długości ok. 50 mm, 4 sztuki, najlepiej mosiężne, a tylko w ostateczności miedziane (za mało sztywne). Druty te będą naśladować rurki, doprowadzające parę do zasilanych urządzeń - rozmieszczenie całej armatury będzie zilustrowane na rysunku zbiorczym w następnym numerze. Po obcięciu zaworów, według niego należy wygiąć i przyciąć wymienione druty, z tym, że po lewej stronie trzeba jeszcze nawiercić otwory we wlocie pompy i na dymnicy w miejscu, gdzie wchodzi zasilanie dmuchawki. Po dopasowaniu zdejmujemy i odkładamy lewy zespół odbiorczy. Z prawym będzie więcej kłopotów, bo trzeba znów założyć prądnicę i sprężarkę, z których wlotami łączy-